

KS. XISTO BOBATO — NOWY PROWINCJAŁ

W dniu 30 czerwca br. objął urząd Wizytatora Prowincji Kurtyby, Ks. Xisto Bobato, wybrany na Kongwencie Prowincjalnym w dniu 28 kwietnia br. i zatwierdzonym przez Generala Zgromadzenia, Ks. Richarda Mac Callena. W ciągu 4 przysłych lat nowy Prowincjał będzie koordynował pracę 68 księży oraz trzech braci zakonnych. Wraz z nim zostali wybrani do Rady Prowincjalnej następujący księża: Ks. José Carlos Fonsatti, Ks. Lourenço Biernaski, Ks. Mizael Puglioli, Ks. Albino Czanowski, Ks. Francisco Mazur i Ks. Aldo Seidel.



Obecnie członkowie Zgromadzenia Księży Misjonarzy Prowincji Kurtyby pracują w Paranie, Santa Catarina, Rio Grande do Sul, Mato Grosso do Sul, Pará i Pernambuco, Kierują 30 parafiami, 5 seminariami oraz głoszą misję ludową.

Niektórzy pracują w duszpasterstwie specyficznym, takim jak: środki masowego przekazu, kapelanie, szkolnictwo, duszpasterstwo drogowe. Jeden z misjonarzy spełnia swą misję w Afryce w Zairze.

Ks. Xisto Bobato, lat 36, pochodzi z miejscowości Tibagi, Parana. Od 12 lat jest kapłanem. Napisał kilka książek. Ostatnio pracował w Seminarium Diecezjalnym w Palmas. Według Konstytucji Zgromadzenia, nowy Prowincjał winien się starać by wszyscy członkowie Zgromadzenia spełniali swą misję zgodnie z celami i duchem Zgromadzenia tj. naśladować Chrystusa ewangelizującego biednych, oraz pomagać w formacji kapłanów oraz świeckich. Winien także się troszczyć by Konstytucje, Statuty i Normy Prowincji były zachowywane. W tym celu będzie wizytował Domy jak i współbraci przynajmniej co dwa lata.

Redakcja "Ludu", w imieniu własnym i Czytelników życzy nowemu Ks. Prowincjałowi wiele łask bożych w trudnej i zaszczytnej misji kierowania życiem i działalnością Prowincji Kurtyby.

Ustępującemu z urzędu, Ks. Geraldowi Wałędze, który w ciągu czterech lat borykał się z trudnościami i prowadził Prowincję po drogach bożych, składa serdeczne — "Bóg Zapłać".

WYWIAD PRASOWY SARNEYA

W dniu 17 b.m. prezydent Sarney udzielił wywiadu prasowego, w którym przedstawił swą opinię dotyczącą palących problemów ekonomicznych, politycznych i społecznych Brazylii. W czasie godzinnego wywiadu odpowiedział na 14 pytań przedstawionych przez akredytowanych przy rządzie dziennikarzy. Wywiad był transmitowany przez stacje telewizyjne oraz radiowe. Sarney mówił o zadłużeniu zagranicznym, Międzynarodowym Funduszu Monetarnym, magistrali kolejowej Północ-Południe, o pakiecie socjalnym i o militarystyce.

Prezydent opowiedział się za systemem prezydenckim. Ale, podkreślił, że chodzi mu o "prezydenccyzm, który by miał oparcie w Kongresie zdolnym do kontroli i pomocy w rządzeniu krajem". Sarney uważa, że w kwestii inwestycji kapitału zagranicznego należy prowadzić politykę częściowych restrykcji rynkowych. Podkreślił, że chociaż głosował w Kongresie za restrykcją rynku co do informatyki to jednak uważa, że nie może być globalna gdyż Brazylia jest wielkim krajem.

Wobec zadłużenia zagranicznego prezydent powtórzył swe propozycje by dużą jego część zamieniono na inwestycje w Brazylii. Podkreślił także, że Międzynarodowy Fundusz Monetarny zmienił swą politykę, która przewidywała udostępnienie Brazylii zysków w walucie wymienialnej tylko w ilościach umożliwiających spłatę odsetek długów.

Sarney uważa nowy plan ministra Bressera jako "poprawkę błędów, które były popełnione w przeszłości w Planie Cruzado". Zaprzeczył jednak twierdzeniom jakoby plan ten był fiaskiem. Oświadczył: "nie wiedzieliśmy jak kierować ekonomią poddaną inflacji inercyjnej".

Magistralę Północ-Południe Sarney potraktował jak gdyby to była jego sprawa prawie osobista. "Nie są to wielkie wydatki, ale aby dać przykład zgodziłem się na czasowe wycofanie tej inwestycji" — oświadczył.

Ulisses Guimarães pochwalił "zbawienną praktykę" udzielania wywiadu prasowego przez prezydenta. Uważa, że Sarney pokazał swą znajomość problemów narodu brazylijskiego". Lider PMDB w Senacie, Fernando Henrique Cardoso i liderzy PDS, PDT oświadczyli, że nie przyjęli do wiadomości relacji wywiadu prasowego.

W sumie, wywiad prasowy był okazją osobistego kontaktu prezydenta z narodem i do okazania co sądzi ekipa rządząca o palących problemach z jakimi w obecnej chwili boryka się naród. Mimo świadomości istnienia prawie, że nie-

przewycięzalnych trudności, prezydent wykaż, że przy pomocy wszystkich i w ogólnym dialogu demokratycznym jest możliwy rozwój ekonomiczny, społeczny i polityczny Brazylii i że przyszłość staje się coraz bardziej zapowiadająca.

MARSHALL, UDANY PLAN EKONOMICZNY

W dzisiejszych czasach, pełnych niepowodzeń ekonomicznych i zadłużeń, które minują Trzeci Świat, coraz częściej zwraca się uwagę na Plan Marshalla. Ten program odbudowy ekonomicznej powojennej Europy, obchodził niedawno 40-tą rocznicę. Z pewnością jego niewiarygodną popularność spowodował fakt, że się udał i dlatego też stał się przykładem w rekonstrukcji ekonomicznej. Wystarczy spojrzeć na Niemcy Zachodnie ostatnich lat, 40 lat temu zupełnie zrujnowanych a obecnie nadzwyczajnie rozwiniętych. Ironią losu jest to, że kraje europejskie, które skorzystały z planu są dzisiaj w lepszej sytuacji ekonomicznej niż Stany Zjednoczone, które wprowadziły go w życie.

Plan nosi nazwę generała amerykańskiego, który wówczas, tj. 40 lat temu, był szefem sztabu wojska w czasie II wojny światowej. Po wojnie, George Marshall był sekretarzem stanu zamianowanym przez prezydenta Harry Trumana. W dniu 5 czerwca 1947 roku, Marshall wygłosił przemówienie na uniwersytecie w Harvardzie, gdzie przedstawił propozycje rekonstrukcji ekonomicznej, zdewastowanej przez wojnę, Europy.

Plan Marshalla miał dwa cele. Pierwszym: zagwarantować ekspansję ekonomii amerykańskiej. Drugim celem: przeszkodzić by zubożała Europa stała się łatwym łupem komunistów europejskich kierowanych przez Kremlin. Wprowadzono więc w życie plan, który przewidywał udzielenie pomocy Europie w wysokości 22 miliardów dolarów na przeciąg 4 lat. Była to ogromna suma na ówczesne czasy. Europejczycy przyjęli go z wielkim entuzjazmem.

W wyniku nastąpił wielki skok w rozwoju Europy. Fabryki i gospodarstwa europejskie osiągnęły najwyższe wskaźniki produkcji w całej swej Historii. Wiele krajów podniosło swą produkcję przemysłową o 7 a nawet 9 procent.

Dziś wspomina się ten plan jako przedsięwzięcie udane i przykładowe w rekonstrukcji ekonomicznej w krajach, które pragną utrzymać i rozwijać demokrację.

WYDARZENIA TYGODNIA

♦ Waszyngton — Rząd amerykański rozpatruje możliwość usunięcia dziesięciu tysięcy emigrantów polskich, którzy przybyli do Stanów po roku 1981. Wiadomość tę podała polityk z Illinois, William Lipiński, który wystosował list do prezydenta Reagana z prośbą by nie działał wbrew statutowi specjalnemu, który broni przed ekstradycją około 10 tys. Polaków przebywających w Stanach Zjednoczonych.

♦ Moskwa — Rząd sowiecki wydał ostatnio nową amnestię z okazji 70 rocznicy Rewolucji Październikowej, obejmującej więźniów pospolitnych. Dekret przewiduje jednak wiele kategorii więźniów, które nie będą objęte amnestią. Należą do nich także dysydenci polityczni.

♦ Brasilia — Z 15 dnową wizytą udała się do Moskwy delegacja teologów brazylijskich, zorganizowana przez Kościół Prawosławny Rosji. Wziął w niej udział między innymi, franciszkanin Leonardo Boff, Libanio Cristo oraz dominikanin Beto. Wszyscy są przedstawicielami Teologii Wyzwolenia. Wizyta ma być szukaniem "nowych kontaktów" między Kościołem Katolickim oraz krajami socjalistycznymi" z jednej strony, a z drugiej dowodem, że Partia Komunistyczna sowiecka pragnie ustosunkować się do spraw religijnych inaczej niż to było dotychczas.

♦ Gujana Francuska — Naukowcy francuscy, specjalną trawą zawieszoną na balonie, dokonali badań fauny i flory amazońskiej. Na wysokich drzewach rosną inne rośliny oraz żyją inne zwierzątka niż te naziemne. Naukowcy sądzą, że różne gatunki roślin i zwierząt przebywają w tym środowisku naturalnym od milionów lat i nigdy nie zeszy na ziemię.

♦ Berlin — W czasie ostatniej wizyty w tym mieście, prezydent Ronald Reagan zwrócił się z bezpośrednim apelem do lidera sowieckiego Gorbaczowa by zburzył mur berliński, który miał przeszkodzić masowemu ucieczkom do Niemiec Zach.

Gawęda starego zakonnika

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus... Wreszcie w tej gawędzie zabiorę się do tego, co obiecałem już dawno: do życia Apostoła Podhala Ks. Wojciecha Blaszynskiego...

"w chwili, gdy Piotr Borowcy rozpoczął "służbę u Pana Boga" (tak nazywał swe obowiązki księciołnego), całe Podhale...

Sandor Vamos nie żyje

Umarł nasz Sandor, niezastąpiony kompan wielu lat, człowiek o byskotliwej inteligencji, o wspaniałym darze opowiadania historyjek i dykteryjek, o wyczulonym smiale humoru...

Z urodzenia był Węgrem, wychowanym we Lwowie. Jako ochotnik wstąpił do armii polskiej i odbył w jej szeregach wszystkie kampanie wojenne 2 Korpusu, poprzez Syrię i Turcję...

Miał wielki talent do języków. Biegle mówił nie tylko po węgiersku i po polsku (używając lwowskiego dialektu), ale i po angielsku, po niemiecku, po hiszpańsku i po francusku...

Ostatnie lata Sandor spędził w domu ufundowanym przez księcia Sanguszkę w São Paulo. W roku ubiegłym, przy rozwijającej się arteriosklerozie, został umieszczony przez swą przybraną córkę, Grażynę Slenis Monteiro...

Maciej Feldhuzen

Księżę życzyłowych można było policzyć na palcach jednej ręki. On nie stracił głowy w wielkim zmęczeniu. Założył szkółkę parafialną, w której uczono nie tylko czytać i pisać, ale przede wszystkim kształcono w niej "nauczycieli" katechizmów...

Pisząc o Ks. Wojciechu, nie można nie wspomnieć o św. Janie Vianney'u, proboszczu w Ars pod Lyonem we Francji. (Warto wspomnieć, że Ojciec Święty odwiedził w zeszłym roku, będąc we Francji miejscowość Ars, aby na miejscu uczcić 200-setną rocznicę urodzin Świętego Proboszcza).

Nie był kapłanem wysoko uczonym, ledwie zdolał tyle się nauczyć, że można go było dopuścić do święceń. Praca niezamordowana, pokora nieobłąsna oraz umartwienia i praktyki pokutne przyszyły go w takie bogactwo łaski uświęcającej, że stał się ojcem odrodzenia religijnego Francji...

Czy warunki rodzinne dopomogły Ks. Wojciechowi do stania się "świątym kapłanem", jak go nazwał O. Bernard Łubiński, Redemptorysta, sławny kaznodzieja i kandydat na ołtarze? Wprost przeciwnie utrudniły mu jego dojście do kapłaństwa i spokojne przygotowanie się do wielkich zadań...

Dopiero po dwóch latach rodzice przysłali mu 8 reńskich i kilka kosztł. Sam przez 7 lat nie był w domu ani raz. Potrafił przezwyciężyć samotność i przygnębienie. Umiął w swym trudnym życiu zdobyć się i na wesołość, był miłym i zasługiwał sobie na ludzką sympatię...

CIĘKAWY WYNIKI ANKIETY

Ukazujący się w Niemczech Wschodnich magazyn motoryzacyjny "Der deutsche Strassenverkehr" (Niemiecka komunikacja), rozpiął ankietę między kierowcami w różnym wieku, ale raczej starszymi — 45-59, 60-69 i ponad 70 lat...

Z dalszych odpowiedzi wynika, że 30-50 proc. kierowców w starszym wieku rezygnuje ze stosowania klopotliwych manewrów, jak np. wyciskania się na gesty zastawione parkingi...

NOWY WYNALEZEK

Wynalazek, którego autorem jest Peter Lardong z Berlina, jest nie tylko oryginalny, ale także... słodki. Lardong pomyślał pewnego dnia, że ofiarowanie komuś tabliczki czekolady nie jest szczególnie pomysłem...

Czekoladowe płyty można robić tylko z czekolady gorzkiej, mleczanej nie nadaje się do tego celu. Na razie Lardong produkuje niewiele czekoladowych płyt, wytworząc je domowym sposobem i poszukuje dużej firmy, która kupiłaby jego wynalazek i rozpoczęła masową produkcję.

IRMAOS HAUER & CIA. LIMITADA Rua José Bonifácio, 63 — Fone: 222-7744 FERRAGENS EM GERAL

Wiadomości o Polsce

NOWE ZŁOŻA GAZU

Tarnowskie należą do najbardziej gazonośnych terenów. Co pewien czas wiertnicy penetrują ten rejon natrafiają na nowe złoża gazu. Jedno z większych zlokalizowano ostatnio w rejonie Pilzna na głębokości blisko 1.900 m. Próby wykazały, iż w ciągu minuty wypływa z niego 2.000 m sześciennych gazu. Trudno jeszcze określić wielkość pokładów w okolicach Pilzna. Wiadomo już jednak, że złożo to, podobnie jak kilka innych w okolicach Tarnowa czy Dąbrowy Tarnowskiej będzie w przyszłości eksploatowane.

LWÓW

Przypnijmy, że Lwów niegdyś gród książęcy, od roku 1356 za Kazimierza Wielkiego jest miastem, miastem polskim przez 600 lat i bez przerw aż do roku 1939 miał większość polską.

Był Lwów ośrodkiem zachodniej kultury promieniującym za wschód, północ i południe. Szły stąd misje Dominikanów, Franciszkanów i innych zakonów na wschód aż do Islamu. Miał swoją oryginalną wymowę w sztuce kościelnej, w malarstwie, w kulturze artystycznej i w architekturze wojennej (baszty, mury, bramy) i tą drogą wniósł wiele do dorobku kultury polskiej. Wpływ kultury artystycznej Lwowa sięgał poza Polskę, na Mołdawię, Wołoszczyznę. Promieniowały ze Lwowa w kilku ostatnich dziesiątkach lat Uniwersytet, Politechnika Lwowska i kilka innych wyższych uczelni. Promieniowały też trzy katolickie archidiecezje: Łacińska, Ormiańska i Grecka. Lwów stworzył swój własny piękny Lwowski regionalizm w stylu życia, w słownictwie, w języku, w piosenkach.

Już ten krótki przegląd zobowiązuje nas do odzyskania i zachowania tego wielkiego dorobku kultury polskiej na przestrzeni milionów sześciu wieków. Zaden naród nie wyrzekł się swego wiekowego dorobku kulturalnego.

Na naszych wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej miał Lwów wielkie znaczenie strategiczne. Był bastionem w wojnach z Tatarami, Turkami i Kozactwem, był bastionem polskiej i zachodnio-europejskiej kultury. I w obronie Lwowa w roku 1918 krwawo dziesiątki lwowian — świadczą o swej przynależności do Polski. Stąd jego znaczenie strategiczne. Irredenta ukraińska w roku 1918 wsparta politycznie i sprzętem wojennym przez Austrię, zamierzała tę twierdzę polskiej kultury obalc. Ludziła się, że to robi w interesie Ukrainy, nie mając zapewnionego wsparcia Ukrainy Nadnieprzańskiej, ani pewności, że jej ewentualne zwycięstwo nie będzie zdyskontowane przez Niemców, — tak jak i w czasie drugiej wojny światowej.

w jej SS Galicjan walczyły po stronie Niemiec bez politycznej gwarancji niepodległości państwa, które rzekomo miało powstać na obszarach zdobytych przez Hitlera, a które Rosenberg przygotowywał jako niemiecką przestrzeń życiową (Lebensraum).

Strategiczne znaczenie Lwowa i Ziemi Wschodnich nabrało też znaczenia w czasie wojny polsko-rosyjskiej w roku 1920. Biudenny zapędził się pod Winniki, ale zawrócił, odwołany dla zdobywania Warszawy, prawdopodobnie miał zamiar zdobywać Lwów wiedząc, że nie byłaby to łatwa sprawa.

Przypnijmy w tej chwili wypadki, że polityczne prawa Polski do Lwowa i Wilna, a więc granica wschodnia ustaliła się definitywnie i realnie w roku 1772, w momencie pierwszego rozbioru Polski, chociaż żywił polski na dalszych ziemiach wschodnich odgrywał poważną rolę kulturalną i gospodarczą.

W czasie pierwszej wojny światowej Komitet Narodowy Polski opracował granicę wschodnią t. zw. linię Dmowskiego. Nie mogła to być w owym czasie granica etniczna wobec zmieszania ludności polskiej, ruskiej i białoruskiej, ale był to proponowany kompromis, który obejmował tereny z ludnością mieszaną, ale pozostawiał też tereny odległe na wschodzie z liczną polską ludnością, a nawet z polską większością, w tym samym polskiego miasta Kamieńca Podolskiego.

Granicę w kwietniu 1920 roku uznają rząd polski i rząd ukraiński pod wodzą Petlury. Granica ta pokrywała się z nieznacznymi zmianami, odchyleniami, z granicą ustaloną w roku 1921 w Trakcie Ryskim. Dwa więc akty i traktaty przyznały tę część ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. W Traktacie Ryskim trzymała Rosja to, co nam zabrała w dwu pierwszych rozbiorach Polski. Z granicą ryzyką pogodziło się społeczeństwo polskie, chociaż była ona gorsza od linii Dmowskiego... Na skutek tego faktu duża ilość Polaków z terenów wschodnich oddanych Rosji przepłynęła do wolnej Polski.

Niestety po dwudziestu latach po wybuchu wojny w roku 1939, Sowiety w zmnowie z Hitlerem zagarnęły wschodnią połowę naszego państwa... a kiedy losy wojny zmieniły się na ich niekorzyść w umowie Sikorskiego z Majskim zdołały uzyskać ze strony polskiej ulegającej niepotrzebnie angielskim presjom wycofanie punktu o obowiązującej podstawie traktatu Ryskiego...

I stan ten trwa do dzisiaj... Sowieckie nabytki terytorialne po drugiej wojnie światowej kosztem Polski, objęły ponadto państwa bałtyckie, część Finlandii i rumuńską Besarabię. Pod uciskiem systemu komunistyczno-sowieckiego słabe i rzadkie są głosy podnoszące bezprawie nabytków tych obszarów.

A jeśli o nas chodzi, o Polskę, to walka o państwową niezależność i wyzwolenie od komunistycznego systemu przyniósł głosy o polskości ziem wschodnich i ich integralności z Rzeczypospolitą Polską. Nic nie stracili na aktualności stwier-

dzenia Tadeusza Bieleckiego w roku 1976.

"Zaden odpowiedzialny ruch polityczny nie może się dobrowolnie godzić na amputację połowy terytorium państwowego. Uważam, że nie wolno się nadal tych ziem wyrzekać, ani na rzecz Ukrainy zrękać. Wzmacniałoby to tylko panowanie sowieckie na tych obszarach. Wreszcie trzeba o Lwowie i Wilnie, dwu bastionach kultury polskiej na wschodzie, ciągle pamiętać. Brak pamięci historycznej cechuje małe lub prymitywne ludy".

Przypomnienie tych faktów, znanych starszemu pokoleniu emigracji, jest ważne dla pokolenia młodego, a zwłaszcza dla tych, którzy niedawno opuścili Polskę i byli wychowani w szkole fałszującej i ukrywającej prawdziwe i istotne fakty ze współczesnej historii Polski.

Nie możemy ustawać w walce o odzyskanie Lwowa i Wilna i tych ziem wschodnich, które nam wypadki i układy z pierwszych dziesiątków lat XX przyznały i zwróciły. Plejęgnowanie lwowskiego folkloru musi iść w parze z wydawnictwami jak Biuletyny, Zeszyty, Monografie z różnymi obchodami.

Jeśli Polska ma należeć do Zachodniej Europy, z jej łacińską europejską kulturą, z jej stylem życia i systemu rządów wolnych i niezależnych narodów, jej granice i granica zachodniej Europy leży na polskich Ziemiach Wschodnich ze Lwowem i Wilnem.

("Nowy Dziennik")

NIE MA MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ W POLSCE

Zarząd Główny Stowarzyszenia "Wisła-Odra" zorganizował w Warszawie sesję popularyzacyjną nt. rzekomej mniejszości niemieckiej w PRL. Referaty wygłosili: doc. dr hab. Marian Mroczko z Gdańska, dr Michał Musielak z Poznania, red. Edmund Męclewski, doc. dr hab. Feliks Bielak i dr Jan Barcz z Warszawy. W referatach a także w dyskusji przypomniano destrukcyjną rolę jaką mniejszości niemieckiej kierowanej przez rząd Trzeciej Rzeszy odegrały w przygotowaniu agresji na kraje europejskie, w tym przede wszystkim na Polskę i Czechosłowację. Po II wojnie światowej polityka RFN w tym zakresie stała się ważnym elementem zachodniemieckiego rewizjonizmu terytorialnego. Tam, gdzie jak w Polsce, problem mniejszości niemieckiej przestał istnieć wskutek przesiedlenia Niemców na mocy postanowień poczdamskich, usiłuje się w sposób sztuczny stworzyć go ponownie przez wysuwanie tezy o rzekomym istnieniu milionowej mniejszości w PRL. Polityka ta — stwierdzono podczas sesji — zakłada proces normalizacji stosunków między PRL a RFN. W czasie sesji sporo uwagi poświęcono problemom motywacji aktualnych wyjazdów do RFN obywateli polskich. Mimo ekonomicznego tła i podłoża, zjawisko to wykorzystywane jest przez rewizjonistyczne ośrodki w RFN do głoszenia tezy o rzekomej mniejszości niemieckiej, która jakoby miała się znajdować w Polsce.

W DAWNYM STYLU

Obumieraniu folkloru wypieranego przez cywilizację przeciwstawia się założona w 1945 roku Spółdzielnia Pracy Rękodzielca Ludowego i Artystycznego im. St. Wyspiańskiego w Krakowie. Spółdzielnia eksportuje swoje wyroby do 27 krajów. Działalność handlową łączy z ochroną sztuki ludowej. Z inicjatywy spółdzielni zorganizowano także w 1974 roku konkurs na lalkę w stroju ludowym, który przekształcił się w Międzynarodowe Biennale Lalek Regionalnych.

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
 FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
 FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS

RELÓGIOS

ÓTICA

CRISTAIS

PORCELANAS

ARTIGOS PARA PRESENTES

NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CRÉDITO
 DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975
 R. Mal. Floriano Peixoto, 12 — Fone: (041) 223-4975
 CURITIBA — PARANA

MARIANO KAWKA

O CINQUENTENÁRIO DA COLÔNIA GLEBA ORLE EM ARAPONGAS (3)

A Companhia adquiriu entre 1925 e 1927 um total de 1.246.300 hectares (12.463 km²) de terras devolutas, situadas à margem esquerda do rio Paranaapanema, entre os rios Tibagi e Ivaí, instalando um acampamento avançado a 22 quilômetros do rio Tibagi. Na clareira ali aberta surgiria logo depois uma cidade (Londrina), cujo nome é uma homenagem aos colonizadores ingleses.

No plano de colonização da extensa área, a Companhia de Terras Norte do Paraná demarcou de cem em cem quilômetros as cidades destinadas a se tornarem núcleos econômicos de maior importância. Entre elas, de quinze em quinze quilômetros, demarcou povoações (chamadas patrimônios) abastecedoras dessas cidades.

A colonização era feita pelo sistema da pequena propriedade e não pelo sistema de grandes fazendas. Para facilitar o acesso à região, foi construída a Estrada de Ferro São Paulo — Paraná, numa primeira etapa até a cidade de Cambaíra, e que posteriormente se estendeu até Maringá.

A Colônia Gleba Orle

Dentro desse esquema de colonização é que foi planejada a Colônia Gleba Orle. Lendo o folheto publicitário distribuído na Polônia, podia o candidato a emigrante ter uma idéia das condições e perspectivas que o aguardavam.

Podiam dirigir-se à colônia famílias de agricultores, composta ao menos de duas pessoas, capazes de trabalhar na roça. Exigia-se incondicionalmente que os futuros colonos fossem realmente agricultores. Antes da saída da Polónia, o emigrante assinava com a Companhia um contrato preliminar, pagando ao mesmo tempo um sinal pelo seu lote de terra. Esse contrato era transformado em definitivo imediatamente após a chegada à colônia. Cada família tinha o direito de comprar um lote de 5 alqueires (cerca de 12,5 hectares), podendo eventualmente comprar dois desses lotes. Na realidade, nada obstava a que alguém comprasse mais terra. Acontecia por vezes que o colono ia a Londrina para pagar a pres-

tação da compra da terra, e os próprios funcionários da Companhia o aconselhavam a usar esse dinheiro como entrada para a compra de mais um lote. Mas nem sempre esse conselho era seguido, pois o imigrante, acostumado com os minifúndios que conheceu na Polónia, imaginava que com 5 ou 10 alqueires já seria um grande fazendeiro... O preço da terra era convidativo: cerca de 200 mil-réis (70 zlotys) o hectare (no câmbio da época, 1 mil-réis equivalia a 0,32 zlotys).

Por ocasião da compra do lote e da assinatura do contrato ainda na Polónia, o colono devia pagar a título de entrada cerca de 280 zlotys. O restante era pago em três prestações anuais com juros de 8% ao ano, sendo que a primeira prestação era paga dois anos após a assinatura do contrato. Cada família, após pagar a passagem de navio e o sinal pelo lote de terra, devia dispor da importância de 2.000 mil-réis (dois contos), ou cerca de 650 zlotys, para as despesas da construção da casa, da limpeza do lote, da compra de sementes e ferramentas, bem como para se manter até a primeira colheita.

O prospecto informativo chamava objetivamente a atenção dos candidatos para as dificuldades e problemas que certamente enfrentariam na nova terra. Aconselhava a que o candidato só viajasse após refletir profundamente sobre o que esperava no país distante, para que depois não se arrependesse e não se queixasse. O emigrante devia se conscientizar de que no Brasil tudo era diferente: as condições de trabalho, a terra, o clima, o cultivo da terra, a alimentação, a moradia, o vestuário, numa palavra, todo o sistema de vida. Era preciso estar preparado para as novas condições de vida e de trabalho e adaptar-se a elas. Convinha lembrar-se de que, apesar da terra fértil e do clima quente, no início o trabalho seria bem mais pesado que na Polónia, e de que o colono muitas vezes enfrentaria problemas e preocupações, visto que "teria que tirar o tudo do nada". O lote de terra que receberia por um preço muito baixo era um lote totalmente incul-

to, em estado selvagem, coberto de mata virgem, "que servia mais para a caça do que para a semeadura de cereais". Apenas pelo trabalho pesado e perseverante, e decorridos alguns anos, é que poderia atingir um certo nível de prosperidade e bem-estar.

As condições difíceis da nova vida muitas vezes assustavam os colonos, que se encliam de temor por tudo que viam em sua volta: as enormes extensões de terra desabitadas, a falta de estradas, as cobras venenosas, os mosquitos transmissores da malária e muitas outras surpresas que a mata reservava aos "intrusos" vindos de um país distante, onde não se viam essas coisas. Muitos deles, cedendo às primeiras impressões, fugiam depois de alguns dias de permanência na colónia, perambulando depois pelo país inteiro e buscando uma sorte melhor (no caso de não terem dinheiro para voltar à Polónia).

No entanto, o agricultor perseverante, acostumado ao trabalho pesado, compreendia que depois de alguns anos de trabalho consciente podia tornar-se um proprietário abastado de um belo sítio, onde haveria não apenas plantações de trigo ou milho, mas estariam amadurecendo laranjas, limões, abacaxis, bananas, pêssegos, e onde poderia colher café, arroz e muitos outros produtos valiosos. A lembrança dessa possibilidade estimulava o colono a trabalhar com afinco na sua terra selvagem.

Chamava-se a atenção dos colonos para a necessidade da conservação da terra, para a rotação de culturas e o uso de fertilizantes, com o objetivo de preservar a fertilidade do solo. Essa devia ser a preocupação de todo colono inteligente, que via em sua terra uma mãe que devia alimentar não apenas a geração presente, mas também as gerações futuras.

Eram lembradas as doenças que grassavam no Brasil, como a malária, o tifo, a anclostomíase, com conselhos sobre a sua profilaxia e o seu tratamento. Falava-se até do prosoico bicho-de-pé. Havia também informações detalhadas sobre salários e preços, proteção do trabalhador e assistência consular. (continua)

Escolas Superiores na Polónia (4)

OS DIVERSOS TIPOS DE ESCOLAS SUPERIORES

Escolas técnicas: O setor das escolas técnicas é o mais desenvolvido. Atualmente estão funcionando 13 politécnicas e 4 escolas superiores de engenharia. Politécnicas existem em Varsóvia, em Cracóvia duas: Academia de Mineração e Metalurgia e Politécnica de Cracóvia; em Szczecin, Gdańsk, Białystok, Poznań, Łódź, Lublin, Częstochowa, Kielce, Wrocław, Gliwice (Politécnica da Silésia Pstrowski) e em Rzeszów. Escolas Superiores de Engenharia existem em Koszalin, Radom, Zielona Góra e Opole.

Algumas politécnicas gozam de renome mundial. A essas pertence a maior escola superior polonesa: a Politécnica de Varsóvia, que possui muito boas direções de formação, entre outros, no domínio da química, eletrônica, eletricidade, construção de máquinas, de veículos e arquitetura. As mais conhecidas pertencem também a Academia de Mineração e Metalurgia de Cracóvia, que forma — em alto nível — especialistas para a mineração e metalurgia. Um nível muito alto representam a construção naval e as especialidades portuárias na Politécnica de Gdańsk; arquitetura na Politécnica de Cracóvia; as direções mecânica, química e electrotécnica na Politécnica de Wrocław. As direções mineiras são cultivadas também na Politécnica da Silésia da cidade de Gliwice (a segunda quanto a grandeza na Polónia).

As escolas técnicas conduzem também estudos de extensão universitária e doutoramento. A ca-

racterística das escolas técnicas é o ampliado sistema de cooperação com a economia, sobretudo com a indústria. Conduzem inúmeras pesquisas, também aplicadas por encomenda das associações de empresas e diversas empresas. Isso influencia no método de formação, porque aproxima os estudantes dos concretos problemas técnicos da economia.

Escolas agrícolas: As escolas superiores agrícolas são relativamente numerosas e dispõem de grande potencial científico e de pesquisas. Isso resulta do importante papel que a agricultura preenche na economia nacional. Academias agrícolas existem nas seguintes cidades: Varsóvia, Szczecin, Olsztyn, Poznań, Bydgoszcz, Siedlce, Lublin, Wrocław, Cracóvia. A maior delas é a Escola Central de Economia Rural em Varsóvia. Essa escola superior possui largos contratos internacionais. Forma especialistas de muitas direções: agricultura, criação de animal, serviços florestais e indústria de madeira. Nas demais escolas também existem muito boas direções de estudos. A Academia Agro-técnica de Olsztyn especializa-se, entre outras coisas, nos problemas da pesca fluvial e de lagos e da indústria leiteira. A Academia Agrícola de Poznań, situada no centro da agricultura polonesa intensiva, tem boas direções agrícolas, enquanto a escola superior de Cracóvia tem uma direção de horticultura muito boa.

As academias agrícolas dispõem de propriedades agrárias e de criação de animais próprios,

o que lhes possibilita a união da formação teórica com a prática. Assim como outras escolas superiores conduzem sistemas de estudos de extensão universitária e doutoramento.

Escolas médicas: Funcionam como escolas superiores autônomas e não como departamentos médicos das universidades. Essa decisão foi provocada por seu papel na organização do sistema de tratamento da saúde na Polónia. As academias de medicina conduzem hospitais clínicos altamente especializados, que preenchem funções coordenadoras no sistema hospitalar. A ligação da formação com o tratamento possibilita a atribuição ao processo de formação um caráter mais próximo da prática. Também o fato de que a maior parte dos trabalhadores científicos exerce funções médicas nos hospitais especializados possibilita a integração do processo da teoria com a prática, que é bastante importante na formação médica.

Na Polónia atuam 10 academias de medicina. Estão localizadas em Varsóvia, Cracóvia, Szczecin, Gdańsk, Poznań, Łódź, Białystok, Wrocław, Rokitnica (Silésia) e Lublin. As mais conhecidas delas são academias de medicina de Varsóvia, Cracóvia, Wrocław, Poznań e Łódź. Os estudos médicos são conduzidos na Polónia em três tradicionais direções: médico, etnobotânico e farmacêutico. Pertencem eles, desde há muitos anos, às direções mais populares de formação e são caracterizadas permanentemente pelo excedente de candidatos em relação à possibilidade de formação e a demanda planejadamente definida para os quadros médicos. (continua)

A FOGUEIRA É SÍMBOLO DE UMA NOVA VIDA

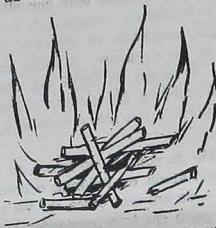
Pelo Brasil afora, o mês de junho se confunde com as festas de São João. Cada região, a seu modo, comemora esta data com muita energia. No Sul, por causa do frio dessa época, a celebração do dia de São João vem regada com quentão, pipoca, pinhão, batata doce, aipim, melado, licopice e outros. Já no Nordeste, onde o calor é sempre e outros. Já no Nordeste, onde o calor é sempre, o panheiro, a festa vem regada com milho verde, pamonha, canjica e bate-bate de maracujá.

Se o estilo, as comidas e bebidas são típicas das regiões, uma coisa é comum a todas estas comemorações: é a fogueira. A Fogueira de São João.

A Fogueira de São João tem sua origem no povo hebreu, o povo que contou sua história de relacionamento com Deus e peregrinação pela terra. A história desse povo aparece escrita na Bíblia. E é na Bíblia, no livro do Evangelista São Lucas, capítulo 1,5-25, que podemos ler um pouco da história de João Batista.

Naquela época, as famílias moravam muito longe uma da outra, em combinação com a vizinhança, Isabel fez o seguinte trato: No dia em que nasceria o menino, seria feita uma grande

fogueira perto da sua casa para que todos pudessem ver e, assim, visitá-los e celebrar juntos a vitória da vida sobre a esterilidade. Tudo combinado. Na madrugada de 25 para 26 de junho a Fogueira iluminou a noite, anunciando a Vida. Zacarias, ainda mudo, acompanhou a chegada das pessoas da comunidade. A certa hora ele tomou



uma táboa e escreveu sobre a mesma o seguinte: JOÃO BATISTA, é o seu nome. Ainda escrevia, quando sua língua se soltou, voltando a poder falar normalmente como antes. É o acontecimento da vitória da Fé, da vitória da Esperança, da vitória da Vida.

ELEIÇÕES - CNBB - RESULTADOS (1987 a 1991)

- PRESIDÊNCIA
 - Presidente: D. Luciano Pedro Mendes de Almeida, S.J.
 - Vice-Presidente: D. Paulo Eduardo Andrade Ponte.
 - Secretário Geral: D. Antônio Celso Queiroz.
- CONSELHO EPISCOPAL DE PASTORAL CEP)
 - D. Marcelo Pinto Carvalheira (Linha 1 — Leigos)
 - D. Jayme Henrique Chemello (Linha 1 — Ministério Ordenados)
 - D. Joaquim Vicente Zico C.M.
 - (Linha 2 — Ação e Animação Missionária)
 - D. Walter Bini, S.D.B. (Este pereceu em acidente rodoviário aos 17-06-87).
 - (Linha 3 — Catequese e Setor Educação
 - Linha 6)

- D. Clemente José Carlos Isnard, D.S.B. (Linha 4 — Liturgia)
- D. Aloisio Sinésio Bohm (Linha 5 — Ecumenismo)
- D. Afonso Felipe Gregory (Linha 6 — Ação Social)
- D. Serafim Fernandes de Araújo (Linha 6 — Comunicação Social)
- CONSELHO DA BASÍLICA DE APARECIDA
 - D. Pedro Antônio Fedalto
 - D. Gilberto Pereira Lopes
 - D. Paulo Evaristo Arns, O.F.M.
- SÍNODO — DELEGADOS AO SÍNODO DOS BISPOS
 - D. Aloisio Lorscheider, O.F.M.
 - D. Luciano Pedro de Almeida Mendes, S.J.
 - D. Celso José Pinto da Silva
 - D. Marcelo Pinto Carvalheira.

Jovens lêem cada vez menos

Esta situação preocupa. De cada cem escolas de 1.º grau, no País, só treze possuem bibliotecas. O quadro é "lamentável", segundo os profissionais do setor, que se reuniram recentemente na sede do Conselho Regional de Biblioteconomia, 8.ª região, em São Paulo, para discutir propostas que já foram levadas à Secretaria Estadual de Educação. Para os representantes de 19 entidades ligadas à biblioteca escolar, presentes no encontro, a presidente do Conselho, Mercedes Della Fuente,

fez um relato da situação em São Paulo, lembrando as tentativas até agora inúteis de reverter esse quadro.

As famílias não compram livros; a escola não tem biblioteca; não há o hábito salutar de ler, entre os jovens; a TV está aí para consumir quase todo o tempo com o "prato feito" da comunicação; os adultos, salvo honrosas exceções, não dão exemplo da boa leitura. Como será possível reverter o quadro cultural negativo deste País?

JORNAL DE PLÁSTICO

O gráfico Jesus Romero Bolívar já criou vários jornais no interior da Venezuela, mas sua mais recente invenção surpreendeu até mesmo aqueles que o conhecem. Preocupado com a crise econômica e o preço do papel, ele inventou o jornal de plástico. Feito de material reutilizável, ele pode ser impresso tanto no sistema tradicional

quanto em offset. Romero também pretende patentear a tinta, que é apagada com gasolina e fixada com água. Ele afirma ainda que o jornal de plástico será impresso em azul, para acabar com o tradicional "preto funebre". Ele explica que num país rico em petróleo, o plástico está sobrando, enquanto o papel jornal é importado a 600 dólares (16.200 cruzados) a tonelada.

ENCONTRO NACIONAL DE LEIGOS

Será realizado, nos dias 7 a 9 de agosto, em São Paulo, no Centro Mariápolis, o Encontro Nacional de Leigos proposto na Assembléia Geral do CNL de 86. Os organizadores estão-se preparando para receber mais de 500 leigos de todas as dioceses do Brasil. O encontro deverá contar também com a presença do Cardeal D. Eduardo Pi-

rênio, do Pontifício Conselho para os Leigos, e possivelmente de todos os Bispos brasileiros que participaram do Sínodo.

O Conselho de Representantes do CNL e a Comissão Executiva, reunidos em 28 e 29 de março no local do encontro, decidiram sobre os detalhes do acontecimento, que deverão ser amplamente divulgados.

DOM HELDER EM CURITIBA

"Juventude, Presença e Participação". Esse é o tema que Dom Helder Câmara abordará em Curitiba no dia 27 de setembro, às 14 horas no ginásio de esportes da Praça Osvaldo Cruz em Curitiba. Os convidados, em primeiro lugar, são jovens, numa promoção da Pastoral da Juventude da Arquidiocese de Curitiba e de Edições Paulinas e com o apoio de divulgação da ENTRE AMIGOS, do Jornal ATUALIDADE e das rádios Paraná e Bedois. Mais informações pelo fone (041) 224-8550.

PROPAGANDAS NA TV

A Igreja de Curitiba repudia as publicidades da FLORENÇA VEICULOS de Curitiba apresentadas recentemente na TV e em out-doors, pois a publicidade degrada o Sacramento da Confissão e ultraja a Santíssima Trindade com estes dizeres: "Fé, só na Florença. Seu Fiat volta imaculado. E você não paga os pecados. Para o Fiat do Pai, do Filho com o Espírito Santo". Também repudia as publicidades de cuecas MASH e calcinhas HOPE que patrocinam a novela "O Outro".

RECICLAGEM TEOLÓGICA

De 13 a 24 de julho, em Londrina-PR, a Reciclagem Teológica para sacerdotes, com os conferencistas: Pe. Alberto Antoniazzi, Pe. Fernando Bastos de Ávila e Frei Luiz Sepriano, abordando: ecologia, realidade brasileira e cristologia.

APARIÇÕES DE MARIA

Continuam as pesquisas sobre as aparições de Nossa Senhora em Medjugorje, na Iugoslávia. E em Assunção, no Paraguai, a Virgem esta APARECENDO ao sr. Daniel Guevara dia 13 de cada mês. Em estudos também as mensagens de Maria à vidente Dorotéa Menegon Farina, de Erechim-RS.

VIAGENS DO PAPA

De 10 a 18 de setembro, João Paulo II irá aos Estados Unidos. Em 1988 ou princípios de 1989, ao Brasil.

PASTOR FUCHS CONDENADO

O Pastor Werner Fuchs, da Igreja Luterana, membro da Comissão Pastoral da Terra do Paraná, é o primeiro preso político da "Nova República". Submetido a julgamento a 26 de maio último, na 5.ª Região Militar de Curitiba, Fuchs foi acusado de "ofensas ao exército" na data de 25-07-84 quando denunciou as arbitrariedades do exército ocorridas tempos atrás contra os lavradores de Papanduva-SC.

3.ª ROMARIA DA TERRA DO REGIONAL SUL II

Lapa (CIC) — Com o lema: "Os Pequenos Unidos, Cidadãos da Terra e do Reino", se realizará dia 5 de julho, na cidade histórica da Lapa, a 3.ª Romaria da Terra. A CNBB (Comissão Nacional dos Bispos do Brasil), Região Sul II do Paraná, junto com a CPT, Comissão Pastoral da Terra, convida o povo de Deus para celebrar a presença de Deus e manifestar sua fé em Deus vivo e presente no meio dos pequenos e grandes. Segundo o programa: Participar da Romaria da Terra é participar do Projeto de Deus.

FERIADO ANTECIPADO

Se o Governo antecipou o feriado — Dia Santo — de "Corpus Christi" de quinta-feira para segunda-feira em nome do progresso da nação, que não antecipou também para segunda-feira o carnaval que caiu na terça-feira, o qual não tem nenhum motivo para ser feriado? Em breve sexta-feira santa será celebrada em plena segunda-feira! Esse procedimento é digno de bênção de castigo para a nação?

NEIMAR DE BARROS

Publicados pela Editora Exodos, já estão em circulação os três livros de Neimar de Barros sobre o envolvimento dele com a Maçonaria. E há de ser também as conclusões: "A Verdade de Neimar de Barros" (Volume I e II) e "Fui Espião".